

SŁOWO

„SŁOWO” wstępuje we wszystkie prawa i przejmuje wszelkie obowiązki „Gazety Krajowej”.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych

Redakcja i administracja Ad. Michłowicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Przebieg miesięczny z dostarczeniem do domu wraz z przesyłką pocztową 1200.

Wieraz nonpa relowy jedno: spalony: przed tekstem: 800 mk.; w tekście 400 mk.; w tekście 160 mk. W numerach świętecznych o 25 procent drożej.

Ulica Niemiecka 35. Wejście z hotelu „Imperial”
Najtańsze źródło!!!
SUKNA, SZEWIOTY, BOSTONY, KAMGARY, PLUSZE,
WOJSKOWE KAMGARY I STRUKS
 i inne towary firm angielskich, francuskich, polskich na męskie i damskie
KOSTJUMY I PALTA.
 Jedwabne trykoty na damskie suknie. Materiał na męskie i damskie futra.
POLECA świeżo otrzymane w wielkim wyborze SKŁAD
R. Noz i M. Fejgel
 ul. Niemiecka 35, wejście z hot. „Imperial”.
CENY NISKIE. Sprzedaż hurtowa i detaliczna.
 P.P. Wojskowi i urzędnicy otrzymują nadwyz. rabat i na raty.

są zupełnie inne warianty. Tamtejsi żydzi mówią po polsku znacznie lepiej od naszych. A w rezultacie ostatecznym czy tam jest lepiej? Młodzieniec w Galicji, wstępując do szkoły średniej, spotyka w niej 90 proc. kolegów - żydów. Co kto woli. Cat.

Wobec zmian jakie zaszły w szkolnictwie średnim, zwróciłem się do kuratora Wileńskiego Okręgu Szkolnego p. Gąsiorowskiego z prośbą o udzielenie informacji o obecnym stanie szkół średnich w Wilnie. Na wstępie zapytałem czy gimnazjum im. króla Władysława Jagiełły zostało zlikwidowane?

Gimnazjum im. króla Wł. Jagiełły, a raczej—mówił p. kurator Gąsiorowski—kursa z programem szkolnym dla młodzieży zarówno chrześcijańskiej jak i żydowskiej, nieprzygotowanej do normalnej pracy w gimnazjach państwowych rzeczywiście zostało zlikwidowane. Bezpośrednią przyczyną tej likwidacji było uruchomienie 2ch gimnazjów oraz przekształcenie kursów wieczorowych p. Zapaśnika na gimnazjum. Pierwsze trzy klasy tej szkoły będą już funkcjonowały normalnie i dostęp do nich będą posiadali wszyscy obywatele państwa, o ile posiadają odpowiednio przygotowanie. Jednocześnie powstaje IV gimnazjum męskie im. Słowackiego. Uczniowie gimnazjum im. króla Jagiełły będą mogli przejść do tych szkół, oczywiście tylko ci, którzy będą posiadali odpowiednie przygotowanie. Czy istnieje w Wilnie polskie prywatne gimnazjum dla młodzieży żydowskiej?

Wilno posiada już takie gimnazjum, jest nim gim. Epsztejna, wydałem również koncesję na prywatne gimnazjum zespołowi nauczycieli żydowskich z Plocka.

— Jak się przedstawia sprawa szkół rosyjskich dla żydów?

Stoimy na stanowisku, że młodzież żydowska kształcąca się w prywatnych szkołach średnich, może mieć wyłączenie jako język nauczania tylko polski lub żydowski.

Szkoły rosyjskie jako takie są całkowicie zbędne. Zgodnie z tem zarządziłem, by w roku bieżącym istniejące w Wilnie gimnazjum rosyjsko-żydowskie wprowadziło język wykładowy polski do klas wstępnej i pierwszej, w ciągu zaś lat dwóch przejdą na język polski następne trzy klasy, oczywiście że młodzież kształcąca się w szkołach żydowskich lub rosyjskich, chcąc otrzymać maturę, winna jest składać egzamina przed państwową komisją. Koncesji (podań było sporo) na gimnazjum żydowskie z językiem rosyjskim nie wydaje.

Czy w sprawie żydowskiego szkolnictwa średniego zwracali się do p. kuratora organizacje żydowskie?

Tak. Niedalej jak wczoraj odwiedzili kuratorjum przedstawiciele Centralnego Komitetu Oświaty żydowskiej w sprawie uznania matur w języku żydowskim za równorzędne z maturami państwowymi; egzamina na maturę żydowską odbywałyby się w obecności delegata kuratorjum. Udzieliłem odpowiedzi odmownej. Prócz tego panowie ci kwestionowali również wyznaczoną w wyższych klasach naukę historii polskiej i geografii w języku polskim żądali, aby przedmioty te były wykładane po żydowsku; oczywiście, że o jakikolwiek ustępstwach mowy być nie może. Istnieją poza tem w Wil-

nie—kończył p. Gąsiorowski—gimnazja białoruskie i litewskie z językiem wykładowym białoruskim i litewskim oraz polskim w tych przedmiotach, dla których nie ma odpowiedniej literatury w języku białoruskim lub litewskim. Język rosyjski z tych gimnazjów został całkowicie wyrugowany. K. S.

Wiadomości polityczne

Król rumuński odda rewizję Naczelnikowi P. w Warszawie.
 „Intrasegat” donosi, że król rumuński ma rewizytować Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego w Warszawie. (A.W.)

Wykrycie zamachu na rodzinę królewską w Rumuni.
 Wielką sensację wywołało wykrycie spisku, którego celem było dokonanie zamachu na rodzinę królewską podczas uroczystości koronacyjnych. Inicjatorzy, którymi są oficerowie węgierscy, zostali aresztowani. Przyznali się oni, że znalezione materiały wybuchowe były przeznaczone na wysadzenie trybun królewskich w czasie wyścigów konnych. (Pat.)

Sprawa wileńska w Komisji 8-ciu.
 „Kurjer Poranny”, omawiając wytoczone sprawy wileńskiej przez Rząd Kowieński przed forum Ligi Narodów stwierdza, że raporty, na podstawie których Komisja Pięciu będzie rozpatrywała sprawę dopuszczenia na porządek dzienny sprawy wileńskiej, są jednym ciągiem oskarżeń przeciwko Polsce, oskarżeń tendencyjnych i lekceważących prawdę. Dziennik uważa, że kwestja wileńska jest kwestją przesadzoną i że niewolno jej wznowiać. (A.W.)

Praga czeka przed Radkiem.
 Rząd czeski od mówił Radkowi wi do Pragi w charakterze delegata trzeciej międzynarodówki. W „Prawdzie” umieszczono z tego powodu obelżywy artykuł przeciwko Masarykowi i Beneszowi. (A.W.)

List Dąbala do Zimnowa.
 Zimnowjew otrzymał od Dąbala list, datowany z więzienia na Pawiaku, z podziękowaniem za nadane mu członkostwo honorowe sowieckiego petersburskiego. List kończy się okrzykiem: „Niech żyje Resja sowiecka!” (A.W.)

Delegacja Związku Ob. Zachodnich młn. Narutowicza.
 Minister Spraw Zagranicznych p. Narutowicz przyjął delegację Związku ob. Zachodnich, która przysłała go o wyjaśnienie pogłosek, dotyczących się zamierzonych jakoby ustępstw na rzecz Niemiec w sprawie likwidacji własności. Minister Narutowicz oświadczył, że pogłoski te są bezpodstawne. Rząd

polSKI nie zrezygnuje z praw, przyznanych mu traktatem wersalskim. Delegat polski w Dreźnie, p. Olaszowski, otrzymał już odpowiednie instrukcje. (A.W.)

Zmiany w poselstwie polskim w Moskwie.
 „Kurjer Poranny” donosi, że poseł polski w Moskwie p. Stefański wyjechał z Moskwy i na stanowisko swe więcej nie wróci. W najbliższym czasie ma być również rozstrzygnięta sprawa zmiany posła sowieckiego w Warszawie. (A.W.)

Proces w Kamieńcu Podolskim.
 „Gazeta Poranna” donosi, że w Kamieńcu Podolskim rozpoczął się proces przeciwko aresztowanemu księżom oraz parafjanom z Kamieńca Podolskiego. Podczas śledztwa ks. Niedzielski wskazał na gwarancje swobody religijnej, wynikające z traktatu ryskiego, wobec czego sprawę odesłano do Charkowa. W czasie przeprowadzania ks. Szyszki z więzienia do gmachu sądu, zauważono że miał stopy powijane szmatami, bolszewicy bowiem w czasie śledztwa stosowali torturę przypiekania wóg. Wszystkie kościoły w Kamieńcu Podolskim zamknięto, ludność zmuszona jest zwracać się do popów prawosławnych. (Pat.)

Spór pomiędzy Estonją a Finlandją.
 Pomiędzy Estonją i Finlandją wybuchnął ostry spór na tle prawa własności wielkiego statku do łamania lodów. Estonja wysłała do Finlandji katagoryczną notę, żądającą zwrotu statku i grożąc, w razie odmowy, odwołaniem posła i przekazaniem sprawy międzynarodowemu sądowi rozjemczemu. (Pat.)

Sprawa Austrii w Lidze Narodów.
 Kanclerz Seipel i minister spraw zagranicznych Gruenberg odbyli szczegółowe konferencje z prezydentem Da Gama oraz z szeregami wybitnych osobistości. Posiedzenie Rady Ligi Narodów, na którym Seipel przedstawi kwestję austriacką, zostało zwołane na środę. (Pat.)

Kongres socjalistów włoskich.
 Dziennik „Il Paese” zapowiada kongres socjalistów włoskich w Rzymie na 1 października. (Pat.)

D-r. J. Burak
 powrócił; akusacja, choroby kobiece. Zawalca 16 od 11—1, 4—7.

MAI-MAI
SZUSTOWA

Żądajcie wszędzie.

Zamknięte gimnazjum.

Być może, że sprawa żydowska na Wileńszczyźnie jest kwestją skomplikowaną. Temniemniej należy ją jakoś załatwić. Na to potrzeba dwóch rzeczy: znajomości miejscowych stosunków i programu. W sprawie żydowskiej program działania realnego posiadał p. Meyszowicz. Niestety, Rząd nie wykorzystał całkowicie jego wskazówek. Czy Rząd posiada w tej sprawie inny jaki program?—Być może, ale nie napewno,—jeżeli użyjemy takiego nieco sceptycznego stylizowanego zwrotu.

Program największej części społeczeństwa polskiego w sprawie żydowskiej wyraża się w formie następującej: Społeczeństwo to życzy sobie, aby żydzi spełniali lojalnie obowiązki obywateli państwa polskiego, *secundo*—to samo społeczeństwo nie życzy sobie asymilacji etnicznego żywiołu żydowskiego.

W Wilnie istniało gimnazjum imienia króla Władysława Jagiełły. Gimnazjum to służyło przede wszystkim polonizacji miejscowej młodzieży żydowskiej, a po drugie spełniało, zdaniem naszym, pożyteczną rolę, separując uczniów żydowskich od młodzi polskiej. Raptem gimnazjum owe zostało zamknięte.

Chąc się dowiedzieć, jakie powody skłoniły administrację do zamknięcia tej placówki oświatowej, wydelegowaliśmy naszego współpracownika do p. Gąsiorowskiego, kuratora Wileńskiego Okręgu Szkolnego z prośbą o wyjaśnienia. Zastrzegamy wyraźnie, iż

nie znając stanu wewnętrznego tego gimnazjum, nie znając jego pracy, kwalifikacji nauczycieli, poziomu naukowego, spodziewaliśmy się wyjaśnień stosujących się właśnie do tych dziedzin. Ale p. Kurator Gąsiorowski wyjaśnił, iż gimnazjum Władysława Jagiełły zostało zamknięte ponieważ okazało się zbędne, albowiem w przyszłym roku szkolnym zostaną funkcjonować dwa nowe gimnazja państwowe polskie.

Otóż z wyżej wymienionych powodów, te właśnie względy nie wydają się nam być wystarczające. Państwo polskie nie jest magikiem, nie może chuchnąć na młodych żydów i powiedzieć im „mówcie deskonale po polsku”. Konieczność preparandy polonizacyjnej jest widoczna, jeżeli chcemy, aby młodzież żydowska oduczyła się języka rosyjskiego. Z drugiej znow strony nie entuzjazmuje nas dostatecznie obietnica wprowadzenia byłych uczniów gimnazjum Władysława Jagiełły do gimnazjum imienia Słowackiego.

Żydem także trzeba powiedzieć, czego się od nich chce. W roku zeszłym otworzono gimnazjum Władysława Jagiełły, mówiąc w ten sposób: uczcie się po polsku. Dzisiaj to gimnazjum zamknięto.

Geneza tego całego postępowania, jest zdaniem naszym, nieznaną. Nieznajomość miejscowych stosunków. Zapewne Ministerjum oświaty zdecydowało gimnazjum Władysława Jagiełły zamknąć, bo uczelnia o podobnym typie nie posiadała Małopolska, ani Królestwo. Ale tam

Przed wyborami.

Współdziałanie Żydów z Niemcami.

Niemiecki Centralny Komitet Wyborczy wyjaśnia, że współdziałanie Żydów i Niemców obejmuje całą Kongresówkę. Tam gdzie Żydzi nie będą głosowali, Niemcy powstrzymają się od głosowania i odwrotnie.

Komitet Wyborczy Centrum Polskiego w Łodzi.

Zorganizowano Komitet Wyborczy Centrum Polskiego, na którego czele stanął poseł Skulski. (A. W.)

Ogłoszenia wyborcze w Małopolsce Wschodniej będą polsko-ukraińskie.

Stosownie do przepisów wydanych przez odpowiednią władzę, ogłoszenia wyborcze będą drukowane w językach polskim i małopolskim. (A. W.)

Postępowanie wyborcze na prowincji.

Delegatura Rządu (Referat Wyborczy) poczęła otrzymywać już sprawozdania urzędowe z postępowania wyborczego na prowincji. Jak widać z nadanego materiału, Starostwa naogół uporządkowały już z trudnościami technicznymi i wszędzie w terminach, ustawą przepisanych, prace techniczne przeprowadziły. (W.A.P.)

Nota Rządu Polskiego do Rady Ligi Narodów.

WARSZAWA. (Pat.) Wydział Prasowy M. S. Z. komunikuje, że z polecenia ministra spraw zagranicznych Askienazy wręczył prezydentowi Rady Ligi Narodów w Genewie dnia 1 b. m. notę, którą podajemy poniżej w skróceniu: Usiłowania Caldera i Konbacka natrafiają na nieprzewidywane trudności, wobec złej woli Niemców w stosunku do mniejszości polskiej na G. Śląsku. Rząd polski stwierdza, że po objęciu przez Niemców części Śląska, już przynajmniej, nie nastąpiła gorąco oczekiwana pacyfikacja. Polacy nie doznają opieki u władz niemieckich, do której rząd niemiecki wręczył zobowiązanie się na podstawie konwencji polsko-niemieckiej, podpisanej w Genewie 1 maja r. b. Niejednokrotnie policja i władze administracyjne popierają burzycieli porządku publicznego, należących do oślawionego „orgeschu”. Rząd polski posiada dokumenty, stwierdzające nadużycia i gwałty niemieckie; ilość takich dokumen-

Ogłoszenie składu Komisji Obwodowych.

Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej Sedzia Dmochowski zatwierdził skład Komisji Obwodowych wyborczych tak w Wilnie, jak i w pow. Wileńskim. W tych dniach po ukończeniu druku skład Komisji będzie ogłoszony. (W. A. P.)

Zebrań przewodniczących Komisji Obwodowych.

8-go b. m. o godz. 4 i pół po południu odbędzie się w Magistracie zebranie, na którym Komisarz spisowo-wyborczy m. Wilna p. Podolski wręczy przewodniczącym Komisjom Obwodowym listy wyborcze, wyjaśni zadania Komisji Wyborczej oraz omówi szereg spraw gospodarczych związanych z działalnością Komisji Obwodowych. (W. A. P.)

Związek lokatorów ofiaruje swe głosy tym partjom, które będą bronić taniości mieszkań.

Związek lokatorów m. Wilna, jako związek „apolityczny”, nie może skoordynować swą listę wyborczą, przeto za pośrednictwem prasy zwraca się do poszczególnych partji, oznajmiając, że będzie propagować wśród swych członków, by składali do urny swe głosy na te listy, których kandydaci zobowiążą się stać na straży interesów lokatorów.

tów przekracza tysiąc. Ilość uchodźców, przybyłych do polskiej części G. Śląska, dochodzi do 20000; większość z nich pragnie powrócić do swych siedzib, gdy to będzie możliwe. Nie chcą oni przez zeznania protokolarne zwracać na siebie uwagę władz niemieckich, których mściwość mieli sposobność niejednokrotnie odczuć. Z powyższych protokołów wynika, że tajne organizacje niemieckie przeprowadziły plan eksterminacyjny, zmierzający do wytopienia polskości w niemieckiej części G. Śląska. Plan ten, którego rezultatem jest wygnanie do Polski całej niemal inteligencji, księży i kilkudziesięciu tysięcy ludu, był przeprowadzony w ten sposób, że bezkarnie grasujące bandy „Orgeschu” dopuszczały się gwałtów lub groźbą śmierci zmuszały ludność polską do opuszczenia swych siedzib. Następuje wymienienie całego szeregu gwałtów. Usiłowania komisji mieszanej i organizacji polsko-niemieckich, zmierzające do przeprowadzenia emigracji do dawnych siedzib, spełzły na niczym wobec niemożności zabezpieczenia przez władze niemieckie bezpieczeństwa powra-

cających wygnańców. Dlatego głosowanie wyznaczone na 3 b. m. nad autonomją G. Śląska będzie komedią. Wobec faktu, że ludność polska sterroryzowana nie będzie w możności wypowiedzieć szczerze swej woli, rząd polski przesił Ligę Narodów aby zachciała interweniować na zasadzie przysługującej jej prawa wobec rządu niemieckiego, celem: 1) Powstrzymania dalszych gwałtów nad ludnością polską G. Śląska. 2) Umówienia wygnańcom polskim z niemieckiej części G. Śląska powrotu do siedzib oraz zagwarantowania im bezpieczeństwa życia i mienia. Nie lepiej również dzieje się polakom w Prusach Wschodnich. Po ukończeniu plebiscytu w roku 1920 rząd niemiecki rozpoczął systematyczne prześladowania polskiej mniejszości, stosując system, dążący do wyrugowania żywiołu polskiego z Prus Wschodnich. Na skutek szyskan niemieckich Polacy zmuszeni byli do sprzedawania ziemi i ucieczki do Polski. Od 1 lipca r. b. do chwili obecnej około 40000 morgów ziemi polskiej przeszło w ręce niemieckie, ludność ogóleńca z mienia musiała emigrować do Polski. Opinia europejska zadawała się istnieniem konstytucji Rzeszy, która postanowiła, że władze niemieckie nie powinny kreować swobodnego używania języka ojczystego w szkole, oraz wypełniania praw obywatelskich, jednak w Niemczech na lekcje polskiego w szkole niemieckiej rodzice są obowiązani wyrazić swą wolę na piśmie. Wtedy zaczynają się szyskan, posunięte aż do demolowania mieszkań pententów. Na skutek powyższych represji co najmniej 50 proc. rodziców polskich nie śmie wypowiedzieć się za nauczaniem w języku polskim. Jeśli jakaś gmina doprowadzi do wykładów polskiego, to wykład polskiego nauczyciel Niemiec, prawie wcale nie władający polskim językiem. Germanizacja za pośrednictwem kościoła odbywa się w sposób systematyczny. Ludność polska pozbawiona jest kazań i spowiedzi w języku ojczystym. Polacy, którzy przy wyborach komunalnych ośmielają się głosować na kandydatów polaków, prześladowani są, jak gdyby popełnili zbrodnię. Wobec powyższych faktów, minister Narutowicz zwraca uwagę na konieczność stworzenia dla mniejszości polskiej w Niemczech dostatecznej gwarancji zabezpieczenia obywatela polskiego używającym języka polskiego ich życia i mienia oraz dania możliwości swobodnego rozwoju narodowego. Podpisano Minister Spraw Zagranicznych Narutowicz.

Głos ziemianina.

Po wypadkach 1863-go roku spadły na kresy prawa wyjątkowe, o których w Kongresówce rzadko kto nawet miał pojęcie: ale ziemianstwo kresowe nie ustępowało, za zbrodnię narodową uważało oddanie chociażby jednej części ziemi, a jednak za tę ziemię można byłoby wziąć ładny grosz i urządzić sobie życie bez troski w niejednej stolicy europejskiej, a gdy śruba ucisku w pierwszych latach wieku bieżącego trochę słabnąć zaczęła, zaroiły się dwory ziemiańskie działką z elementarzami Promyka, który miał może z czasem i „złoty ołtarzyk” dostępnym uczynić.....

Przyszła nawała bolszewicka i Białoruś załaziła—lecz gdy te fale samej Macierzy grozić zaczęły, nie czekając aż będą zapalone wicie na trwogę—powstali, jak jeden mąż, synowie tych okrzykniętych żubrów białoruskich i pociągnęli za sobą tych wszystkich, którym ojczyzna jeszcze drogą była i którzy Warszawę za jej serce uważali. I nie można było znaleźć na kresach, we dworze ziemiańskim choćby jednego syna, zdanego do noszenia broni, któryby w domu pozostał; dla przykładu wymienię chociażby powiat Słucki jako mi lepiej znany: poszło do wojska 3-ch Radziwiłłów, 3-ch Woyniłłowiczów, 2-ch Okołówów, 2-ch Zaleskich, 2-ch Domańskich, 2-ch Helmersenów, 2-ch Czarnockich, 2-ch Jodków, 2-ch Krupskich i t. d.; niech wybaczą ci, których przepomniałem, niech każdy w swoim powiecie taką listę przedstawi—a całość imponująca się złoży i niech każda dzielnica podobną się poszczyci: zresztą nie potrzebuję o tem wspominać szanownemu autorowi, albowiem sam z bratem swoim niepoślednio zadanie przy objęciu Mińska wypełnił. Może kto zechce zmniejszyć zasługi młodzieży kresowej, zwracając uwagę, iż idąc na obronę ojczyzny, miała na widoku i obronę ojcowizny, posiadanie której bolszewicy kwestjonowali? Ale to przecież zasługi nie zmniejsza, lecz owszem stanowisko ziemianstwa kresowego podnosi—albowiem skoro interesy żywotne pewnej klasy społecznej są identyczne z interesami państwa, państwowotwórczość tej klasy tylko się uwidoczniła, zresztą, kiedy młodzież kresowa walczyła o Warszawę i gdy dywizja Litewsko-Białoruska w dniach sierpniowych bodaj pierwsza front bolszewicki załamywała, młodzież kresowa w okopach wiedziała już o dekrecie sejmowym z dnia 20 lipca i jednak w szeregach, aż po dzień 18 marca pozostała.

Zawsze byłem głęboko prze-

świadczony, iż główną ostoją polszczyzny na kresach były dwory ziemiańskie; nie musiało być tak dalece błędem, skoro je podzielali mężowie stanu rosyjscy, prześcigający się w swoim czasie w pomysłach znieszczenia tych nieprawomyślnych placówek; zachowanie tych placówek może dzisiaj stało się dla spraw państwowości polskiej także obojętnym, skoro zwycięzka Polska wyrzekła się, tak chętnie jej w Rydze udzielanych granic historycznych, i przyjęła setki kilometrów granicy idącej drózkami, miedziami, a tak trudnej do obrony, jak widzimy z codziennych napadów bolszewickich poza linię frontową. A dzisiaj niechby kto, mogący otrzymać przepustkę od bolszewików, udał się poza kordon graniczny i przyjął sprawę jak tam polskość wygląda i na jakie prowadzą „bytu niwy chłopcy i żydowie, albo mieszczan też synowie, nie ród szlachty nieszczęśliwy?”

Zaiste, ciężką niespodzianką dla ziemianstwa kresowego był, po zwycięstwie odparciu bolszewików, wynik pertraktacji Ryskich, do udziału w których nie tylko że nikt z przedstawicieli kresów nie był powoływany, chociażby z głosem doradczym—ale nawet wysłańcy rozmaitych organizacji kresowych przez delegatów polskich, przedstawicieli rozmaitych partji sejmowych na prywatne narady dopuszczani nie byli: po tym traktacie, większa część ziemianstwa kresowego znalazła się bez ziemi, którą tak bronili—bez wachu nad głową—w warunkach bodaj gorszych niż po Sejmie Grodzieńskim, bo chociaż granice 2-go rozbioru od granic Ryskich mało się różniły—ale łatwiej było wracać do ojczyzny, pod panowanie „Semiramidy północy” niż pod „czerezyczałkę”. I zaczęło się życie tułaczkie ziemian kresowych z codzienną troską o chleb powszedni, o wychowanie dzieci, i t. p. Humboldt kiedyś powiedział, „iż niema człowieka, któryby przeniesiony nagle z Sachary na Syberję—nie stracił przytomności”. Może więc kto z ziemianstwa kresowego, przy tym kataklizmie i stracił równowagę i dał się opanować miazmatom atmosfery powojennej, wśród których się znalazł, bo tym żubrom bezwarunkowo łatwiejsze było życie wśród rozłogów białoruskich—niż na bruku miejskim—ale to były nieliczne wyjątki, które należy uwzględnić, wchodząc w psychologię bezdomnych, wywołaną uczuciem krzywdy doznanej i zapoznanych przez Macierz cier-

Proza i poezja w Wilnie.

1)

Tradycje literackie i wydawnicze Wilna, idące z pokolenia w pokolenie, nie pozwalają na to, by nie powiedzieć kilku słów o ruchu wydawniczym naszego miasta w ciągu kilku lat ubiegłych.

Sprawy natury polityczno-ekonomicznej do takiego stopnia zaabsorbowały nie tylko polityków zawodowych, lecz i ludzi, z polityką nic wspólnego nie mających, walki i spory partyjne, rozegrane w czasach ostatnich do niebawmych prawie granic, zmęczyły umysły i podnieciły je do takich granic, że to, co było dawniej jedną z najbardziej palących potrzeb—przejętym kulturalnego Polaka, stało się dlań obecnie czemś w rodzaju dodatku niekoniecznego, zbytecznego, a nawet—szkodliwego; książka o treści zlekka poważniejszej—nie mówię już naukowej—stała się pojęciem mało używanym, anachronizmem prawie w słowniku i encyklopedji podręcznej ducha i myśli obecnego wojenno-powojennego człowieka, zajętego niższą lub wyższą marką, dolara i rubla, oraz speku-

lacjami na temat 300 proc. zarobku na najmniejszym drobiazgu. Człowiek, który potrafi rzucić miljony w najmniej pewne operacje finansowo-handlowe, który nie liczy się absolutnie z wydatkami, płynącymi z najblahszej zachcianki własnej lub „najbliższych”, przy wspomnieniu o cenie książki, wynoszącej przeciętnie 800 do 1000 mk. p., wybuchu oburzeniem na „szaloną drożyzną” i „niemożliwość kupowania” książek. Nawet taki fakt zdarza się dość rzadko, gdyż powyżej określony typ o książkach nie myśli, o ile zaś zdarzy mu się zatrzymać jakimś dziwnym, naprawdę przypadkowym, zbiegiem okoliczności koło wystawy księgarskiej, szuka na niej albo sensacyjnej powieści, albo pornograficznej nowelki.

Pomimo jednak stosunkowo małego popytu na książki, podaż ich jest duża, niema bowiem nielisała prawie, by nie wyszła z pod prasy jakaś rozprawa bądź to treści ściśle naukowej, bądź naukowo-krytycznej lub literackiej, często również zjawiają się tomiki poezji najmlodszych przedstawicieli obecnej literatury lub też wydawnictwa dzieł znanych już oddawna i dobrze.

Wydawnictwa powyższe płyną do nas z Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania i wszystkich więk-

szych miast Polski. Nieraz jednak ukazuje się utwór, wydany tu, u nas, w Wilnie, a więc nasz, rodzony, że tak powiem „tutejszy”. Wilno bowiem posiada kilka organizacji, ściśle mówiąc—kilku ludzi, którzy przyjęli na siebie obowiązek wydawców. A więc—p. Ludwik Chomiński, księgarnia p. f. Józef Zawadzki, oraz Harcerska Nakładowa Spółka Wydawnicza.

Pan Ludwik Chomiński wydał w ciągu ostatnich trzech lat następujące utwory treści literackiej: *Jan Bułhak: Moja Ziemia* (poemat); *Stefan Wierzyński: Śmiełtnik* (poezja); *Tadeusz Łopalewski: Gwiazdy tańczące* (poezja); *Edward Słowski, St. W. Rykow, Benedykt Hertz—Ad maiorem N. D. gloriam, Wład. Renard: Włodek Pomian* (obrazek rodzajowy z XVI w.); *Hal. Romer—Swoi ludzie*.

Księgarnia p. f. Józef Zawadzki w ostatnich czasach wydała *Haliny Zawadzkiej „Śniegi wiosenne”* i *Brensztaina „Bibliotekę”*. Harcerska Spółka Wydawnicza teraz zamilkła, przez pewien czas jednak krzątała się żwawo koło powiększenia ilości swych wydawnictw, które rozdzielić się dadzą na literackie i techniczno-harcerskie; określanie powyższemu porządkowi nie można „Historji IV Dywizji Strzelców Gen. Żeligowskiego”, wydanej w połowie

nakładu na papierze kredowym, ilustrowanej dużą ilością fotografii.

Tytuły wydawnictw literackich Harcerskiej Spółki Wydawniczej są: *Romualda Kawalca: „Skauca”* (nowele), *Paowiaci, Duchy. Władysław Moglińskiego: Bajki. Tadeusza Kawalca Z dzieł harcerskiego baonu. Stefana Wierzyńskiego: Żołnierka*.

Zrówno jak p. Ludwik Chomiński, tak i Harcerska Spółka Wydawnicza liczą pomiędzy swymi wydawnictwami prace natury technicznej specjalnej.

Wyżej wspomniane utwory wyszły z pod pióra wilnian, zamieszkałych obecnie w Wilnie, za wyjątkiem Tadeusza Łopalewskiego; prawie każdy z nich ma kilka stron poświęconych Wilnu, co o utworach poetyckich twierdzić można z całą pewnością. O ile sama nazwa miasta nie jest wspomniana, to odczuwać się daje nastrój, jaki wywołują świątynie, gmachy lub okolice Wilna; odgadnąć można bez trudu, że Wilno zostało swe piętko na duszach tych, którzy na piękno i czar jego czuli, uczucie swe i wrażenia wianązaną mową wiersza oddać potrafili.

Istnieją także utwory, wydane poza Wilnem—w Poznaniu lub Warszawie, utwory wilnian lub osób z Wilnem bądź to pracą,

bądź umiłowaniem związanych. Do takich należą: *Wandy Niedziałkowskiej—Dobaczewskiej: Na chwalebne słońca. Prace powyższe, przynajmniej, trzeba z pewnego rodzaju zdziwieniem, jakkolwiek przez wilnian stworzone, przez wilnian i w Wilnie wydane, a więc—nawskroś wileńskie, stosunkowo mało znane są tutejszej czytającej publiczności; dziwić się temu co-prawda nie można, gdyż, jak to stwierdzić łatwo, wilnian tak mało faktycznie interesuje Wilno jako takie, to znaczy nie jako miasto, w którym można się „weselo zabawić” i „miło czas przepędzić”, lecz jako miasto, posiadające przepych historycznej i artystycznej przeszłości, piastujące w sobie świetne Jagiellonów tradycje, mające ongi znaczenie i głos w Rzeczypospolitej, dźwięczące wreszcie rymami dusz naszych narodowych wieszczów, że naprawdę obojętność względem twórczości swych obecnych współobywateli wybaczyć należy i nie mieć za to specjalnego żalu.*

Chcąc jednak zapobiec nadal owej obojętności, w dziale pod niżej wymienionym tytułem zamieszczane będą sprawozdania z wyżej wymienionych książek, oraz książek i prac świeżo wychodzących.

Stefan Wierzyński.

pień i pracy tylu pokoleń w do-
bie porzobrowej.

Spotykał chyba każdy tych
dawnych obszarników, noszących
opał i wodę, lub wyczekujących
w długich ogonkach na chleb
kartkowy — ale każdy z nich po-
wie, iż to było łatwiejszem do
zniesienia, niż zetknięcie się z ty-
mi, których ci obszarnicy swoim
przykładem i poczuciem ku wspól-
nej akcji pociągali — i którzy o-
becnie, pozostawieni poza kordo-
nem, wystawieni są w swych sie-
dzibach lub rodzinach na zemstę
bolszewików: musiał i szanowny
autor spotykać na bruku warszaw-
skim te deputacje „chodzątkowe“
do władz państwowych — z Miń-
ska: te oblicza martwe z suplika-
mi małopolskiemi w ręku — a na
ustach zapytanie: „a myż panocz-
ku tym polakom tak wierzyli?...
Kiedy im złota tak potrzeba, to
my im i te 30 milionów przynie-
siem“ i kto wie, może byłoby one
pewniejsze niż u bolszewików?
Co im odpowiedzieć?

Kończąc, powtarzając raz jesz-
cze wyznanie swej winy, iż pracu-
jąc tak długo i nieraz na czele
społeczeństwa ziemianckiego na
kresach, — obecnie w przeważnej
swojej części zakordonowego, i
mając możność oznajomienia się
z jego światopoglądem — nie do-
ceniałem to ziemianstwo tak, jak-
by należało — i nie spodziewałem
się nigdy, że, pomimo ciężkich do-
świadczeń 1863 go roku — stanie
ono, jak jeden mąż, w ojczynej
potrzebie, pomimo nieprzyjaznego
środowiska, w którym swe wycho-
wanie otrzymało. Jeżeli nieraz się
słyszało, iż błędy swoje dziejowe
szlachta niegdyś okupiła, głosząc
Konstytucję 3-go Maja, której rocz-
nica stała się świętem narodo-
wem — to chyba błędy swoje
ziemiaństwo kresowe zmasło
swem ostatnim bohaterskiem
„pospolitem ruszeniem“ — a jeśli
potem posłyszano, jak murzyn
szekspirowski: „możecie teraz o-
dejsz — bo spełniście powinność
swoją“, to tragizm chyba tem
większy.

I odeszło ziemianstwo kresowe,
ale spełniwszy swą powinność.
Cześć jego pamięci!

E. Woyniłłowicz.

Kto szanuje swoje obuwie ten
wzywa pasty do O B U W I A
„EKTRA“ lub „WYŚCIGÓWKA“.
Wytwórni Chemicznej „Wschodniej Spół-
ki Handl.-Przem. Żądać wszędzie.

Z powodu tego, że fabryczny
skład obuwia „Express“ (1 a Por-
towa 5) zostaje w dniu 10 wrze-
śnia przeniesiony obok, pod Nr 7,
do dnia 10 września obuwie bę-
dzie sprzedawane po cenach nis-
kich.

Czyście ofiarowali
10% na zdemobilizowanych!

HJALMAR SÖDERBERG.

Gracze.
(Spelarna).

Z oryginału szwedzkiego przełożył
KONSTANTY BUKOWSKI.

(Prawo przedruku zastrzega się).

Ivan Glas siedział przy jedynem
oknie małej winiarni i spozierał
bezmysłnie w przestrzeń. Ponad
opustoszałym rynkiem, tuż obok,
zmierzchać już poczynało. Drzwi
otwarte były na oścież, duszne po-
wietrze napelniało pokój wyliewa-
mi ulic i rynków, dzień bowiem
był upalny. W pośrodku rynku
toczyło się kilka osób przy tram-
waju, który tylko co się zatrzymał
teraz, o zmierzchu, ruchy ich
wydawały się niepewnymi.
Na trotuarze, pod oknem
siedziało dwoje młodych ludzi z
klasy robotniczej i całowało się;
oczy ich były zamglone od miłości
i piwa. Ivan Glas patrzył na to
wszystko, nic jednak nie widział,
gdyż nagle przyszła mu na myśl
śmierć.

Wojna grecko-turecka.

Oficjalne oświadczenie rządu greckiego.

PARYŻ (Pat.) Wedle wiadomości z Aten, rząd grecki oficjalnie ogłosił, iż jest zdecydowany przeprowadzić całkowitą ewakuację Azji Mniejszej.

Tryumfalny pochód Turków.

LONDYN (Pat.) „Reuter“ donosi ze Smyrny, że marsz Turków trwa na całym froncie w dalszym ciągu. Wojska greckie cofają się bez walki, paląc w odwrocie miasta i wsie.

Prośba rządu greckiego.

LONDYN (Pat.) Rząd grecki prosił sprzymierzonych o doprowadzenie do zawieszenia broni.

W celu przyspieszenia zawarcia zawieszenia broni.

LONDYN (Pat.) Rząd angielski porozumiewa się z rządami francuskim i włoskim w sprawie poczynienia kroków, prowadzących do zawarcia grecko-tureckiego zawieszenia broni.

Zapowiedź zwołania konferencji do Wenecji.

LONDYN (A.W.) „London Observer“ stwierdza, że zwołanie konferencji w Wenecji jest kwestią najbliższych tygodni. „Sunday Times“ wzywa Paryż i Rzym do wspólnej akcji z Londynem, celem zaznaczenia Turkom, że sukcesy

ich nie wpłyną na przebieg przyszłych pertraktacji.

Warunki Turecji.

LONDYN (PAT.). W kołach urzędowych sądzą, że głównym warunkiem zawieszenia broni ze strony Turcji będzie opróżnienie Azji Mniejszej przez wojska greckie, prawdopodobnie iż rząd Angory będzie domagał się ponadto aby Grecy wycofali się z Tracji.

Eskadry Koalicji w Smyrnie.

PARYŻ (PAT.). Krążowniki angielski, francuski, i włoski otrzymały rozkaz udania się do Smyrny. Turecka rada ministrów obradowała wczoraj nad położeniem wojskowem.

Oświadczenie posła greckiego w Warszawie.

WARSZAWA. 6 IX. (A.W.) Posł grecki udzielił współpracownikowi Agencji Wschodniej następujących informacji: Według doniesień Grecy cofają się w Azji Mniejszej bez nacisku ze strony Turków. Siły greckie koncentrują się w punktach z góry przewidzianych. Siraty w ludziach i materiale są nieznaczne. Wiadomości podawane przez prasę turecką są bezpodstawne. Kamalisci mają znaczne straty.

D-r. G. Gecow

powrócił, przyjmuje codziennie od 4-6 oprócz niedziel.

KRONIKA

KALENDARZYK

Dziś: — Jana M. Reginy P.
Jutro: — Narodzenie N. M. P.
Wschód słońca 5,15
Zachód „ 6,40

ODMIANY KSIĘŻYCA

Pełnia godz. 9 m. 47 rano.

TEATRY:

Teatr Polski: „Mąż z loterii“.

WILEŃSKA.

— Sprostowanie. We wczorajszym numerze naszego pisma w artykule wstępnym pod tytułem „Senat“ w piwskiej szpalcie na 9ej od dołu linji powinno być „Wywieszenie hasła... zaś w 4-iej szpalcie na 1 i 2 linji drobnego druku winno być: Czytamy w numerze sobotnim z dn. 2 b. m. „Gazety Wileńskiej“ projekt...

— Zatwierdzenie protokołu posiedzenia Rady Miejskiej. 4-go b. m. Delegat Rządu p. Roman zatwierdził protokół Rady Miejskiej z dnia 3-go sierpnia r.b. Jednakże ustawa o nauczaniu powszechnem, która wchodziła w skład uchwał tego posiedzenia została zawieszona. Wobec zatwierdzenia uchwał Rady Miejskiej

skiej nabierają mocy nowe taryfy opłat rzeźniczych, oględzin weterynaryjnych oraz za stemplowanie mięsa. (W.A.P.)

— Uprawnienia finansowe miasta Wilna. Wobec oczekiwanego w czasie najbliższym rozciągnięcia na ziemię Wileńską ustawy o uprawnieniach finansowych miast, Magistrat m. Wilna przystąpił do opracowania wniosku w kwestji uzgodnienia obowiązujących uprawnień w Wilnie z nową ustawą. (Wap.)

— Strajk robotników miejskich. Rokowania o podwyżkę wynagrodzenia pracowników miejskich toczą się już od dłuższego czasu. 31-go sierpnia Rada Miejska uchwaliła 80 proc. podwyżki robotnikom za miesiąc sierpień. Obszarnicy tak pracowników jak i robotników miejskich żądali 100 proc. podwyżki. Sprawę tę odeślano do Komisji Mieszanej, gdzie głosy się podzieliły. Komisja Finansowa Magistratu orzekła, że koszt utrzymania wzrósł w sierpniu o 80 proc. i zaproponowała podwyżkę w tym stosunku. Wobec tego robotnicy przystali 1-go września ultimatum Magistratowi

zawiadamiając jednocześnie o tem Inspekcję Pracy. Rada Miejska zebrała się 5-go b. m. i na skutek interwencji Inspekcji Pracy uchwaliła 100 proc. podwyżkę dla robotników. Wówczas Radny p. Godwod wniósł dodatkowe żądanie robotników, aby pracujący na dniówkę byli płatni nie według cen rynkowych, a dostawali stałe wynagrodzenie dzienne, równujące się jednej dwudziestopięcioprocentowej części zarobku miesięcznego stalego robotnika miejskiego, przy czem regulacja ta miała być przeprowadzoną wstecz od miesiąca maja. Równocześnie p. Godwod zażądał natychmiastowego uchwalenia tego wniosku. Rada Miejska wstrzymała się o zadecydowanie tej sprawy, przekazując rozpatrzenie wniosku p. Godwoda Komisji Finansowej, którą ustanowiono zwołać 6-go b. m. Komisja miasta rozpatrzyła słuszność żądania robotników i zakomunikowała swój wniosek Radzie Miejskiej, posiedzenie której wyznaczono zostało na 7-go b. m., tymczasem robotnicy rozpoczęli we wtorek 5-go b. m. strejk.

Dnia 5 b. m. o g. 10 wieczorem wybuchł strejk robotników miejskich. Powodem strajku było odroczenie przez Radę Miejską decyzji w sprawie żądań podwyżki 100 procentowej dla robotników niestałych. Strajkują elektryczni, gazownicy i wodociągi. Szpitale miejskie są czynne.

W środę dn. 6 września rano odbyła się konferencja przedstawicieli Magistratu, Związku Zawodowego robotników miejskich, Inspekcji Pracy i Wydz. Bezpieczeństwa pod przewodnictwem Naczelnika Wydz. Bezpieczeństwa p. Dorakowskiego. Konferencja ta nie dała pożądanego wyniku. O g. 3 po południu Inspektor Pracy p. Leszczyński i Naczelnik Wydz. Samorządowego p. Kopeć udali się do magistratu w celu kontynuowania rokowań.

Około godziny 9-iej wieczór saperzy uruchomili część elektrowni.

— Uchwały Zjazdu drobnych kupców. Jak wiadomo 4-go b. m. odbył się w sali „Rozwoju“ przy ul. Trockiej pod przewodnictwem dyrektora „Rozwoju“ p. Lachowicza zjazd drobnych kupców Wileńszczyzny. Na zjazd zjechało 40 kupców ze wszystkich stron województwa Wileńskiego. Na zjeździe postanowiono zawiązać przy Tow. „Rozwój“ w Wilnie Związek drobnych kupców Wileńszczyzny pod sztandarem Twa „Rozwój“. Zarazem uchwalono w najbliższej przyszłości zorganizować 2-gi zjazd kupców całej Wileńszczyzny na którym będą poruszone wszelkie sprawy dotyczące kupiectwa polskiego na Wileńszczyźnie. Zjazd wybrał również delegatów z następujących miejscowości: Rudziszki, Wilejka powiat., Ławaryszki, Oszmiana, Soły, Brasław, Widze, Staro Święciany i Troki, którzy mają na miejscu zajmować się

rozpowszechnianiem pomiędzy prowincjonalnem kupiectwem polskiem hasła łączenia się i wzięcia udziału w przyszłym Zjeździe.

— Sprawa tramwajowa. Uruchomienie tramwaju w Wilnie przy pomocy przedwojennego taboru tramwaju konnego, które miało nastąpić w ciągu najbliższych tygodni, napotkało na trudności natury prawnej, mianowicie nie wygasła jeszcze koncesja zawarta za czasów carskich przez Zarząd Miejski z Towarzystwem Tramwaj konnych. Umowa ekspiruje dopiero w 1925 roku. Wobec tego, że Towarzystwo wymienione przestało faktycznie istnieć, Magistrat miasta Wilna przekazał sprawę unieważnienia kontraktu Sądowi i po orzeczeniu sądownem będzie dopiero można zużytkować tabor tramwajowy. Ze względu na powyższe trudności, uruchomienie tramwaju przy pomocy silników samochodowych nastąpić może dopiero w roku przyszłym. (Wap.)

— Obchód Moniuszkowski. Od Prezydenta miasta p. Bańkowskiego dowiadujemy się, iż wszelkie przygotowania do obchodu Moniuszkowskiego będą na 17 września wykończone. Granitowe części postumentu w tych dniach, prawdopodobnie 5-go b. m., będą ustawione. Ornamentacje bronzowe rysunku p. Piegutkowskiego zostały 4-go b. m. oddane do odlawu.

W końcu tygodnia Prezydent miasta zwoła posiedzenie Komitetu obchodowego w celu ostatecznego ustalenia programu uroczystości. (Wap.)

— Stan zdrowotny m. Wilna. Stan zdrowotny Wilna przedstawia się w sierpniu w następujących cyfrach:

Dane co do chrześcijan: tyfus brzuszny—26, zmarł—1, tyfus plamisty—15, zmarł—1, powrotny—11, zmarł—1, błonica—10, zmarł—1, błonica—8, zmarł—1, krwawka—29, zmarło—9, róża—2, odra—7, zimnica—9, cholera nostras—1.

Co do żydów: tyfus brzuszny—18, zmarł—1, plamisty—2, powrotny—3, błonica—3, błonica—2, krwawka—2, róża—1, odra—2, koluszk—3. (Wap.)

— Szkoła Wyż. Powszechna. Nr. 20, im. Sz. m. Konarskiego (ul. gen. Żeligowskiego 1-1) — powiadamia dzieci swoje, iż mają się zebrać w szkołę we czwartek 7-go września o g. 9-iej rano (grupowanie, rozkład, podręczniki). Miza Sw. szkolna — w piątek o g. 9-iej w kościele Sw. Katarzyny. — Regularne lekcje — w sobotę 9-go września o g. 8-iej rano.

— W spr. znaleź. dokument. W Komendzie Policji m. Wilna (Dominikańska 3, pokój 25) są do odebrania dokumenta na imię Wasilewskiego Franciszka.

— Przeniesienie Ogniska Akademickiego. Istniejące przy ulicy Bernadynskiej Ognisko Akademickie z początkiem roku szkolnego przeniesione zostanie do domu uniwersyteckiego przy ul

— Tak, kilku młodzieńców się tam zebrało, kilku nowicjuszków. Zdał się, że grają w pokera. Nikt jednak właściwie ich nie zna.

Glas udał się do pokoju gry. W małym czerwonym gabinecie siedzieli dokoła stolika czterech graczy. Jeden z nich był starym bankierem, którego włosy i cera również były białe; kładł on zawsze swoje pięć kart na stoliku, po uprzednim szybkim rzuceniu na nie okiem. Czynał tak dlatego, by drżenie ręki nie zdradziło co twarz ukrywała. Bardzo był bogaty, ale też bardzo nie lubił przegrywać. Pozostali trzej byli młodymi ludźmi. Glas niedawno przeszedł z nimi na „ty“, lecz prawie ich nie znał. Okoliczność ta specjalnie go zachęcała do wzięcia udziału w grze. Nie lubił grać ze swymi przyjaciółmi. Chętnie prowadził wysoką grę i ogrywanie ich nie sprawiałoby mu przyjemności. A ponieważ prawie zawsze przegrywał, czuł się każdorazowo coraz pewniejszym, że teraz właśnie kolej na jego wygraną.

(D. c. n.)

Dzień miał niezwykle uciążliwy. Podczas gdy wszyscy przyjaciele, również i wybrana serca, wyjechał, interesy zatrzymywały go w upalnym mieście, pełnym banków i towarzystw akcyjnych. Był na obiedzie z jednym ze swych przyjaciół-handlowców; rozmawiali o akcjach i starali się ukryć przed sobą co myśleli o swych stanowiskach, a dopiero gdy się rozstali, uczuł się naprawdę swobodnym, ale też bardzo osamotnionym. Więc poszukał przytułku tam w winiarni, w kątku przy oknie i siedział nad kieliszkiem wina, paląc papierosa. Nagle opanował go lęk—odniósł wrażenie, iż czyha nań śmierć. Palony przezeń papieros drażnił go zapachem, przypominającym mu coś minionego—aromat, pamiętny z czasów, gdy był młodym; wywołał nastroje, zatrzymujące swą wyrazitością i niby przyprawa tego wszystkiego skradła się jakby przeczuć, że właśnie ciwie jest już umarłym, iż był nim dawno i że brakowało tylko małej formalności... Nie, nie mógł sobie tego dokładnie wyjaśnić i nie warto może było trudu... Wyszedł z winiarni i błąkał się

po ulicach. Udać się do domu było zawcze, a nie odczuwał też ochoty pójścia na kolację.

Na rogu jednej z ulic przystanął.

— Co za los czeka mię teraz? zapytał siebie.—Iść na prawo, czy na lewo?

Zaczął liczyć guziki u kamizelki: prawo, lewo, prawo, lewo. Wypadło na lewo, lecz on skreślił na prawo.

— Różne bywają figle, rzekł do siebie. I czasem można los oszukać...

— Zresztą,—pomyślał,—kto wie czy mnie to dotyczy...

Miał już raz przedtem podobne uczucie. Było to na uczcie koleżeńkiej, przed wielu laty. Wówczas jeden z jego kolegów, chcąc zastąpić stangreta spadł z kozła i skreślił kark. Biedny Gösta *), taki wesoły i miły chłopiec...

Nagle przystanął, usłyszawszy wymówione swe imię i nazwisko: Ivan Glas.

II.

Wolano go z balkonu. Ach tak, stał wszak przed klubem, własnym

*) Gucio.

klubem, gdzie był gospodarzem. Skinął głową mężczyźnie, znajdującemu się na balkonie i wszedł. Wnet zapomniał o swym niepokoju i złych przeczuć. Nie czuł się nigdzie tak dobrze jak tam. Wprawdzie niepewność jego przy zielonym stoliku stała się niemal przystawionem, ale wzmian uczyniło go ogólnym ulubieńcem.

Wyszedł na balkon, przywitał się z dwoma czy trzema siedzącymi tam czytelnikami gazet i spojrzął w dół ulicy; dwa rzędy latarni teraz właśnie tam zapłonęły.

— Co nowego? zapytał. Czy jest co nowego w piśmieczkach wczorajnych?

— Nic nadzwyczajnego, Salisbury wygłosił podczas bankietu wspaniałą mowę. Powiedział, że największem błogosławieństwem wojny jest to, że Anglia musi te raz zawiązać swoją armję.

— Czy był trzeźwy? zapytał jakiś głos z wnętrza pokoju, ale nikt nie odpowiedział. Ten co rzucił to pytanie, znany był ze swych niezwykłych idei.

— Czy gra dziś idzie? zapytał Glas.

Wielkiej Nr. 54, gdzie mieszczą się już inne zreszenia akademickie. (W.)

— Czy potrzebne? Za dawnych, niedobrych czasów niewoli, z obrzydzeniem widywaliśmy tzw. „katorżników, pedzonych na roboty miejskie pod strażą. Obecnie mamy pod tym względem rozmaistość: prócz aresztantów w więziennych ubraniach, prowadzonych przez milicjantów, ulice miasta ozdabiają się o każdej porze dnia aresztantami pod konwojem, idącymi na, czy ze śledztwa. Cywile i wojskowi żydzi i chrześcijanie, kobiety i mężczyźni, prowadzeni gromadami tu i tam, cieszą się może czy tchórzliwego burżuazji widokiem tego rozwinięcia siły i władzy bezpieczeństwa publicznego. Na przeciętnym śmiertelniku robi to jednak przygnębiające wrażenie

i nasuwa pytanie, czy to potrzebne widowisko i czy nie można go uniknąć?

TEATRY I MUZYKA

Komunikat Teatru Polskiego. Dziś we czwartek, premiera oryginalnej angielskiej sztuki Hopwooda „Jutro pogoda“, która w Warszawie zyskała długotrwałe powodzenie.

W roli głównej wystąpi świetny artysta i reżyser Konstanty Tatarakiewicz obok wybitniejszych sił zespołu: Bohdan-skiej, Hirszojny, Wyrwiczka i Kijowskiego.

Rezponowały się próby z sensacyjnej nowości Garricka „Kobieta która zabiła“.

Zakwalifikowano do wystawienia sztukę Katerwy „Urwis“.

WYPADKI I KRADZIEŻE

W WILNIE

— **Bez dokumentów.** Policja 11-go kom. zatrzymała Antoniego Żyn-gla (Pożarowa 19) i Bronisława Proko-

powicza (Kolejowa 7) którzy nie posiadali dokumentów osobistych.

— **Zbiłąkany chłopak.** Policja 8-go kom. znalazła w lesie Zakretowym chłopka lat 4 ch który nie może wskazać miejsca zamieszkania.

— **Handel kradzionymi rzeczami.** Policja 5-go kom. zatrzymała Dawida Wandziejana który handlował kradzionymi rzeczami.

— **Włóczęgostwo.** Policja zatrzymała za włóczęgostwo Tomasza Solca.

— **Na gorącym uczynku.** Dn. 5 b. m. Stanisławowi Dziełowskiemu na ulicy wyciągnięto z kieszeni 25 t. mk. Sprawczyńi kradzieży Teodora Kozakowa została ujęta.

— **Bójka.** Policja 4-go kom. zatrzymała Jana Dzieslewicza (3-a Słomianka 31) który wywołał bójkę na ulicy.

— **Zatrzymanie awanturnika.** Policja zatrzymała Zenona Lebedzińskiego (Jerozolimka 27) który będąc w stanie nietrzeźwym zakłócał spokój publiczny.

— **Wykrycie szajki bandytów.** Dn. 5 b. m. oddział policji konnej i żandarmerji we wsi Wojdaty gm. Rudomiń-

skiej znalazł 6 ulanów grodzieńskich: Franciszka Wierszota, Aleksandra Harbana, Jana Barana, Jana Steimacha, Józefa Harlana i Józefa Trostkowskiego na czele z oficerem podpor. Iwanowskim u których znaleziono część zrzuconych u Mowszy Szejfera ryby i masła. Ryby już część sprzedano we wsi Wojdany chłopom w 3 ch miejscach za sumę 8500 mk. Wymienieni ulani przez żandarmerję przy współudziale policji zostali aresztowani i dostarczeni do dowództwa żandarmerji kordonowej.

Różności.

Lampa, która się pali przez trzy lata. Wynalazek lampy elektrycznej, palącej się bez prądu bezustannie przez lat trzy, jest jedną z ostatnich sensacji nowojorskich. Jak donosi „New York Tribune“ wynalazek ten włoskiego inżyniera Juana Tomadellogo nazwany został „zakorkowaną w fiasko słońcem“. Tajemnica fabrykacji jest dniem i nocą strzeżona przez specjalnych de-

tektywów, którzy uzbrojeni czuwają wokół laboratorium w New Jersey, gdzie odbywają się próby nowego wynalazku. Lampa pali się, jak twierdzi p. Tomadello, bez żadnego źródła elektrycznego, za pomocą miniaturowej świeczki metalowej, której skład jest zachowany dotychczas w ścisłej tajemnicy. Lampa ta podobno świeci nie podnosząc temperatury ponad 10 stopni Fahrenheita zamiast 100 stopni, do których dochodzi żarówka obecnie używana. Nowo skonstruowana lampa może być fabrykowana o dowolnej sile na użytek domowy, jak również dla lamp tulkowych do oświetlenia ulic i dla projektorów kinematograficznych. Nowa lampa ma i tę zaletę, że koszt zwykłej normalnej lampki domowej kosztować będzie 12 szylingów.

Wkrótce ma ona się ukazać do sprzedaży na rynkach amerykańskich.

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

OD ADMINISTRACJI. Celem uniknięcia przerwy w wysyłaniu pisma prosimy P.P. Prenumeratorów o nadesłanie zaległej prenumeraty do Administracji „Słowo“ Mickiewicza 4, tel. — 228.

Panie...

Panowie...

Panienki...

KINO-TEATR POLONJA

DZIŚ 2-ga i ostatnia serja

1001 noc Opowieści arabskie Szeherezady

najpotężniejszego arcydzieła

p. t. W Państwie Mahometa.

Pełna aroku i wdzięku najwybitna gwiazda filmowa N. Kowańko i niesrównany N. Rymki we wspan. obrazie tym świecą wielki tryumf klasycznej gry film. Bajeczna technika kinemat. Stylowa wystawa! Serja II przewyższa awym przepiękimi i bogatą treścią I a i stanowi odr. całość.

KINO-TEATR „HELIOS“

Dziś

Śmierć Robespiera (Madame Taien)

Kolejne arcydzieło historycznego cyklu

historycz. tragedia w 6 wielk. częściach z udziałem Lidji Borelli. Artystyczna muzyczna ilustracja. Początek seansów o godz. 5 1/2, 7 1/2 i 9 1/2 wieczorem.

KINO-TEATR „Sztremer“

DZIŚ 4-a serja dramatu ameryk.

Człowiek bez trwogi p. t. Fatalny wystrzał

drám. w 7 części, który spowodował w Warszawie wielkie zainteresowanie i był demonstrowany w „Apollo“ 15 dni. Uwaga! Treść pierwszych trzech serji na ekranie.

Pierwszorzędny kino-teatr „PICCADILLY“

DZIŚ 2-ga serja

Jego Sultańska Mość Król Madagaskarski EWA MAY

1-a serja p. t.

Fenomen. film. w 6 akt. Prześlennio zdjęcia, dekor. w Wenecji, Brindali, Atenach oraz na Madagaskarze Begata wystawa. Rzecz dzieje się na Madagaskarze.

Kino-teatr „LUX“

DZIŚ, demonstruje się wizja literacka - historyczna p. t.

„ROK 1863“ na tło powieści słynnego powieściopisarza Stefana Żeromskiego „Wierna i Rzeka“ w 7 wielkich odcinkach. Początek seansów o godzinie 1-oj ppel. Podczas demonstracji obrazu przygrywa orkiestra wojskowa.

SALA MIEJSKA W niedzielę 10-go września r. b. o godz. 6 1/2 wiecz. odbędzie się

NAGLE WALNE ZEBRANIE Członków Związku Lokatorów m. Wilna

Przybycie wszystkich członków niezbędne.

Skutkiem przedwczesnego umieszczenia ogłoszenia

„RODACY KTO Z WAS CHCE CZYTAJCIE“

PRĘDKO ZAROBIĆ

Osoby zainteresowane nie otrzymały potrzebnych informacji. Obecnie w sprawie potrzebnych pieniędzy do polskiego przedsiębiorstwa na udziały po 500.000 mk. prosimy zgłaszać się tylko do p. Tadeusza Czechowicza ul. Mickiewicza, 33-B (gdzie apteka Jundziłła), mieszk. 4, ściśle w godzinach 10—12 i 4—6 w dni powszednie od poniedziałku, dn. 4 września, w ciągu tygodnia.

Udziałów pozostała ograniczona ilość. Ostatni dzień zapisów — sobota 9-go września r. b.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

ATAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ

Objawy (początkowe). Ból w bokach i dołka podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda. Język obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszki. Bóle i zawroty głowy. Silne zdemerowanie. Objawy (podczas ataków). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie, krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozpadanie żebra i porcie na kiszki sterczą. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przetrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, kołtaczka.

Blizszych informacji udziela: Aptekarz-fizjolog H. Niemojewski, Warszawa: Skład główny I. B. Segal, Wilno.

zmniejsza i usuwa bez bólu Cholelithyza L. Niemojewskiego.

Kto pożyczyc na hipotekę własności ziemskiej pod Wilnem 3-4 miliony, będzie miał zabezpieczony kapitał i miesięczny dobry procent. Zgłoszenia: ul. Jasieńskiego 1-10 (daw. 2-ga Portowa) do 10 rano i 3-5 po poł.

Rejon Inżynierji i Saperów w Wilnie

ogłasza przetarg na 6000 (sześć tysięcy) metrów kwadratowych ram oklepanych koszarowych. Ramy winno być wykonywane z drzewa suchego, bez sęków 2 1/2" grubości i dopasowane do istniejących faktyn.

Ceny należy podać łącznie z okuciem, zagruntowaniem i oszkleniem, 2 m/m szkłem.

Oferty ustawowo estemplowane, należy złożyć do dnia 11 września b. r. godz. 12-ej rano, z podaniem dokładnego terminu wykonania, wadżum w wysokości 10% od ogólnie podanej sumy, na rachunek Rejonu Inż. Sap. Wilno w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej w Wilnie.

Informacji udziela w godzinach od 13-ej do 14-ej lub pisemnie Rejon Inż. Sap. Wilno, ul. Arsenalska 5. Nierownictwo Rejonu Inż. Sap. Wilno. L. dz. 442—Inż. tjn.

2-2

Kupiec, który chce korzystnie sprzedać swój towar,

Przemysłowiec, który chce zainteresować ogół swoją produkcją,

Finansista, który chce z korzyścią dla kraju i własnego interesu zrobić użytek ze swego kapitału,

Rzemieślnik, który pragnie zdobyć sobie klientelę i zwrócić uwagę na jakość swej pracy,

I wogóle każdy, kto myśli o podźwignięciu przemysłu i handlu, pamiętać musi, że umiejętna reklama jest

dźwignią przemysłu i handlu. Ogłaszać się należy w pismach poszytych! Dlatego też każdy, kto choć raz ogłosił się w gazecie „Słowo“ — przekona się niezbawem, że to pismo, jako najbardziej rozpowszechnione najlepiej nadaje się do wszelkiego rodzaju reklamy. Powiększony obecnie nakład „Słowa“ daje gwarancję naszym klientom skuteczności ich reklamy w naszym piśmie.

Redakcja i Administracja Wilno, A. Mickiewicza 4. Tel. 228.

Dr. Med. Bujalski (Akuszerka i chor. kobiece) POWRÓCIŁ Tatarska 5, m. 3. 2-2

M. A. LIBO

Choroby skórne, gardła i nosa. Przyjmuje od 12-1 i 3-5. Zawalnia 72.

Dr. med. Kazimierz Łukiewicz ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne. Przyjm. od g. 8-9 r. i od 3-6 popoł. ul. Śniadeckich 1 (b. zaul. S-to Jerska).

Kobieta-Lekarz Dr. Szwarz-Zeldowicz. Przyjmuje: 12 1/2-2 i 3-5. Choroby: kobiece, weneryczne, mocopłciowe. Ul. Mickiewicza (b. S-to Jerska) Nr. 24.

Akuszerka z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

Dr. D. KEMOSBERG Choroby weneryczne, syfilis i skórne. (Ul. Mickiewicza (S-to Jerska) Nr. 4. godz. 9-2 i 4-7 o. d.

Dr. J. Bernstejn chor. skórne, weneryczne, syfilis i mocopłciowe. Przyjm. 9-1 i 4-8. Ul. Mickiewicza 28 m. 5

Dr. Legiejko (choroby wewnętrzne) powrócił i wznowił przyjęcia od godz. 5-7 wiecz. ul. Mickiewicza 21-1.

Lekarz Dentysta R. Gordonowa wznowiła przyjęcie chorych ul. Wielka 22

Przyjmę wspólna lub sprzedam piekarnię Kalwaryjska 85.

Kawaler poszukuje pokoju umi. w centrum miasta. Oferty do adm. pod „D 13“.

Sprzedaje się fabryka gilsz papierosowych w komplecie z nowymi maszynami do wyrobu gilsz i pudełek za 12 milionów marek pol. Oferty składają do redakcji „Słowa“ pod adresem: „Fabryka gilsz“.

Do wynajęcia ogród wiosowy. Zwierzyńlec ul. Krótka № 5. 3-1

Zgub. książka zwolnie nia Ambrożewicza Franciszka, wyd. przez P.K.U. w Wilnie. uniew. się.

OBWIESZCZENIE.

Komisarz Kasy Chorych m. Wilna niniejszem podaje do wiadomości, że wybory do Rady Kasy Chorych zostały przeniesione na dzień 8-go października 1922 r.

Przyjmowanie list kandydatów przedłuża się do dnia 16-go września 1922 r.

(—) A. Zasztowt.

Komisarz Kasy Chorych m. Wilna.

Dwuch studentów lekcji w zakresie szkoły średniej, zarówno uczniom, jak i osobom dorosłym. Bakszta 7, m. 3 od godz. 3-4.

Doświadczone nauczycielki języków: angielskiego, francuskiego, polskiego oraz arytymetyki. Jagiellońska 7-8.